

Czy „szkła okularowe” muszą być kawałkiem szkła?

Od problemów z widzeniem czterdziestolatkowi uciec się nie da. Każdego z nas czeka odsuwanie gazety coraz dalej, aż zacznie nam brakować ręki. I wówczas udajemy się po pomoc do okulisty, który po badaniu stwierdzi, czy:

- dolega nam tylko starczowzroczność i wystarczą nam jedynie okulary do czytania, bo nasze widzenie w dal jest normalne;
- mamy już korekcję do dali, a na to nałożyła się nam jeszcze starczowzroczność i problemy z czytaniem.

W zależności od tego, który przypadek nas dotyczy, a także zależnie od naszego trybu życia, warunków pracy i potrzeb, okulista przepisze nam receptę na odpowiednie okulary jak też może nam pomóc w wyborze najlepszego rozwiązania. W związku z tym musimy odpowiedzieć mu na liczne pytania dotyczące pracy, zainteresowań, sposób życia, hobby - służy to wyborowi najbardziej dla nas odpowiednich okularów. Jakie więc mamy możliwości?

Soczewki progresywne - to rozwiązanie najnowocześniejsze i najbardziej zaawansowane technologicznie. Takie soczewki są najczęściej używane na Zachodzie przez ludzi ze starczowzrocznością. W Polsce jeszcze nie są zbyt popularne, a warto to zmienić, bo są to okulary, które umożliwią nam widzenie na każdą odległość. Wszechstronność tych soczewek została potwierdzona przez 100 milionów użytkowników. W takich okularach można prowadzić samochód, pracować przy komputerze, czytać i prowadzić normalny tryb życia. Są nieodzowne w życiu codziennym, umożliwiają normalne widzenie, doskonale sobie radzą z problemem starczowzroczności. Okulary progresywne nie tylko

zastąpią nam dwie pary okularów - do dali i do bliży. Umożliwią także widzenie na każdą odległość, a dzięki budowie soczewki (strefa dali, strefa pośrednia i strefa bliży połączone są w jedno bez widocznej linii podziału) nie określają wieku użytkownika i mocy jego okularów.

Drugim rozwiązaniem są okulary dwuogniskowe, bifokalne. Zasada ich działania polega na tym, że w jedną dużą soczewkę (z mocą do dali) wstawiona jest druga, mała, z odpowiednią mocą do czytania. Jednak to rozwiązanie ma wiele ograniczeń. Budowa soczewki dwuogniskowej jest nieestetyczna, zdradza wiek użytkownika. Takie szkło ogranicza widzenie w średnim dystansie i powoduje przeskok obrazu przy przenoszeniu wzroku z przedmiotów bliżej położonych na dalsze.

Jednak ciągle najpopularniejszym, a jednocześnie najbardziej uciążliwym rozwiązaniem problemów czterdziestolatka są dwie pary okularów - jedne z korekcją do bliży, drugie - do dali. Taka możliwość nie jest bynajmniej komfortowa ze względu na konieczność ciągłej zmiany - jedna para na nosie, druga wisi na sznurku na szyi, gotowa do użycia. Każda z tych par okularowych umożliwia widzenie tylko na określoną odległość: w przypadku okularów do czytania jest to 30-40 centymetrów, zaś okulary do chodzenia uniemożliwiają postrzeganie bliży i obszaru pośredniego.

Nowością są soczewki na bliską z średnią odległość, do widzenia pośredniego. Te szkła dopiero zdobywają sobie popularność, zwłaszcza wśród ludzi pracujących na bliskim i średnim dystansie. Umożliwiają one bowiem widzenie właśnie w tych dystansach, więc polecane są osobom wykonującym prace biurowe (na przykład obsługującym komputer), które wymagają obszaru do pracy na odległość do jednego metra.

Tak więc wywiad przeprowadzony przez okulistę ma pomóc w doborze tych najbardziej właściwych soczewek.

Wspólnie możecie zdecydować, czy najlepsze będą okulary progresywne, czy może pośrednie, bo taki macie tryb życia. Warto przekonać się do tych nowoczesnych rozwiązań, ponieważ bez wątpienia są dla naszego komfortu i dla naszego widzenia najlepsze.

Proszę dbać o swoje oczy i pamiętać: "Oko jest małe, a widzi cały świat!"